Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 17 listopada 1938 r. | Nr. 316

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Spisek przeciwko rządowi Daladiera

Krecia robota komunistów francuskich

Zapowiedź strajku powszechnego we Francji

PARYŻ, 16.11. PAT. Komuniści francuscy usiłują wywołać ferment wśród robotników, agitując energicznie przeciwko polityce finansowo-gospodarczej rządu Daladiera. Środowy numer komunistycznej „Humanite" posiada wyraźnie agresywny charakter. Komuniści przygotowują w widoczny sposób teren do szerszej akcji strajkowej.

Na kongresie generalnej Konfederacji Pracy w Nantes, delegaci poszczególnych związków zawodowych związanych z partia komunistyczną, niedwuznacznie grozili rządowi strajkiem powszechnym.

Sekretarz generalny Konfederacji Pracy Jouhaux w wielkim przemówieniu programowym nakreślił plan akcji generalnej Konfederacji Pracy przeciw dekretom finansowo-gospodarczym, zaznaczając, iż w pierwszej fazie generalna Konfederacja Pracy zwróci się do parlamentu, następnie do opinii kraju, a ostatecznie, gdyby to nie poskutkowało, ucieknie się do akcji strajkowej.

Na ulicach Paryża różne organizacje będące przybudówkami partii komunistycznej, porozwieszały liczne afisze propagandowe zwrócone przeciw rządowi Daladiera i ministra Paul Reynauda.

Skrajna lewica w widoczny sposób stara się wytworzyć potężne nastroje niezadowolenia, by wpłynąć na parlament i doprowadzić do obalenia obecnego rządu.

Wizyta króla Króla
W LONDYNIE
W OŚWIETLENIU NIEMIECKIM

LONDYN, 16.11. Jednym z najważniejszych wydarzeń w obecnej chwili jest podróż króla Karola II do Londynu i Paryża. Wizycie tej przypisuje się duże znaczenie, gdyż niewątpliwie oznacza ona próbę kontrofensywy państw zachodnich nad Dunajem i na Bałkanach. Mówi się o znaczniejszej pożyczce dla Rumunii, celem sparaliżowania wpływów gospodarczych Niemiec w tym państwie. Jednocześnie bawi w Londynie król Jerzy grecki. Spodziewany jest też przyjazd księcia Pawła, regenta jugosłowiańskiego.

Prasa niemiecka ostrzega Rumunię przed zbyt wielkim optymizmem i zbytnimi nadziejami. Niewątpliwie jednak wizyta królów bałkańskich w Londynie jest próbą przeciwstawienia się zbyt silnej ekspansji niemieckiej w basenie naddunajskim i na Bałkanach.

ś. † p.

JÓZEF WAŚNIEWSKI

B. DŁUGOLETNI ZAWIADOWCA KOPALNI „ULISSES" W KRĄŻKU POD OLKUSZEM, ODZNACZONY SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI I KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI

opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej chorobie zmarł 15-go listopada 1938, przeżywszy lat 69.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Krążku do kościoła parafialnego w Bolesławiu nastąpi dnia 17 bm. (czwartek) o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 18 (piątek) o godz. 9 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz w Bolesławiu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA i SYN.

ś. p.

Józef WAŚNIEWSKI

B. DŁUGOLETNI KIEROWNIK KOPALŃ GALMANU FRANKO-POLSKIEGO TOWARZYSTWA GÓRNICZEGO

zmarł dnia 15 listopada 1938 roku, przeżywszy lat 69.

W ciągu długoletniej swej nieskazitelnej i niestrudzonej pracy w naszym Towarzystwie Zmarły oddał nam duże usługi i pozostawił po sobie najlepszą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA FRANKO-POLSKIEGO TOWARZYSTWA GÓRNICZEGO

Uroczyste podpisanie układu
WŁOSKO-ANGIELSKIEGO W RZYMIE

RZYM, 16.11. Dziś popołudniu w pałacu Chigi, w sali Zwycięzców, odbył się uroczysty akt podpisania deklaracji włosko-angielskiej, wprowadzającej w życie układy włosko-angielskie z dnia 16 kwietnia br.

Aktu podpisania dokonali ambasador W. Brytanii przy Kwirynale lord Perth i minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Na uroczystości obecni byli zaproszeni dziennikarze zagraniczni i włoscy.

Deklaracja powołuje się na protokuł z dnia 16 kwietnia br. i stwierdza, że układy oraz deklaracje wskazane w tym protokule wchodzą w życie w dniu dzisiejszym. Ogłoszony w tej sprawie komunikat informuje ponadto, że hr. Ciano i Lord Perth wystosowali 2 odrębne noty do egipskiego charge d'affaires w Rzymie, zawiadamiające go o wejściu w życie deklaracji z dnia 16 kwietnia br., dotyczących jeziora Tana i kanału Suezkiego.

Zwęglone zwłoki
URZĘDNIKA W PIECU

ŁUCK, 16.11. Swego czasu zniknął — wśród tajemniczych i zagadkowych okoliczności Władysław Krasicki, korespondent Syndykatu Emigracyjnego w Równem. Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie przyniosły żadnego rezultatu. Ustalono, że przed tajemniczym zniknięciem Krasicki bawił w Krzemieńcu i widziano go w towarzystwie jego dobrego znajomego Stanisława Goljasza, urzędnika wydziału powiatowego.

Władze w dalszym ciągu prowadziły dochodzenia. Ostatnio podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Stanisława Goljasza, w piecu w jego pokoju znaleziono spalone kości ludzkie. Z kawałków kości złożono nawet czaszkę. Ponure to odkrycie spowodowało sadzenie w więzieniu Stanisława Goljasza pod zarzutem zamordowania Krasickiego.

Bliższe jej szczegóły ze względu na toczące się śledztwo na razie trzymane są w tajemnicy.

Sprawa wywołała w Krzemieńcu zrozumiałe poruszenie. Dalsze dochodzenia rzucą więcej światła na ponurą tę zbrodnię i wyjaśnią, w jakich okolicznościach i na jakim tle została dokonana.

Prezydent Roosevelt złożył oficjalne oświadczenie
o prześladowaniach żydów w Niemczech

WASZYNGTON, 16.11. — Prezydent Roosevelt złożył następujące oświadczenie w związku z prześladowaniem żydów w Niemczech:

Wiadomości dochodzące z Niemiec — wywołały w narodzie amerykańskim najgłębszą odrazę. Gdyby podobne wiadomości nadeszły z innego kraju, wywołałyby te same uczucia we wszystkich warstwach narodu amerykańskiego. Trudno uwierzyć, że takie wypadki mogą zdarzyć się w cywilizacji XX w.

Celem otrzymania dokładnego sprawozdania, upoważniłem sekretarza stanu, by wezwał do Waszyngtonu naszego ambasadora w Berlinie. Nie jest to odwołanie, lecz podróż informacyjna.

Obecnie nie wiadomo jeszcze, jak długo ambasador zatrzyma się w Waszyngtonie.

Pod rozwagę nie wzięto jeszcze wysłania oficjalnej noty protestacyjnej, z powodu szkód, wyrządzonych w Niemczech obywatelom amerykańskim.

Komitet rządowy kilku państw zastanawia się w Londynie nad środkami pomocy i nad umożliwieniem żydom emigracji. Bliższych szczegółów tej akcji nie można jeszcze podać.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, 16.11. PAT. Dnia 15 odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektów dekretów Prezydenta R. P., opartych na art. 55 ustęp 2 ustawy konstytucyjnej.

Między inn. przyjęto projekt dekretu o zjednoczeniu z Rzecząpospolitą Polską ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r.

Holenderska następczyni tronu
i jej małżonek na polowaniu w Polsce

Od poniedziałku bawi w Polsce ks. Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, wczoraj przybyła ks. Julianna wraz ze swą małą córeczką, ks. Beatrix.

Pobyt holenderskiej królewny i jej małżonka w Polsce ma charakter całkowicie prywatny. Ks. Bernard jest od dzieciństwa zaprzyjaźniony z rodziną hr. Mielżyńskich, posiadających majętności nad samą granicą niemiecką, sąsiadujące z dobrami księstwa Lippe-Biesterfeld, stanowiącymi własność ks. Bernarda.

Ks. Julianna i jej małżonek zatrzymają się w Iwnie, majątku hr. Mielżyńskiej, gdzie wezmą udział w wielkim polowaniu, na które przybyć ma szereg osób z arystokracji polskiej.

DZIŚ W DĄBROWIE

wygłoszone będą ciekawe odczyty organizowane przez Związek Polski.

1) „Rola żydów w komunizowaniu młodzieży polskiej"
2) „Likwidujemy żydów"

POCZĄTEK O GODZ. 20 W SALI „OGNISKA" UL. KRÓTKA 11.

NA ŁAMACH PRASY

NIEOBECNI

„Kurier Poranny" daje następującą syntezę stanowiska opozycji wobec doniosłych przeobrażeń i wydarzeń w polskim życiu narodowym:

Naród nasz już kilkakrotnie w ciągu tego roku, a ze szczególną siłą w ostatnich tygodniach stwierdził ponad wszelką wątpliwość, gdzie widzi drogowskaz dla swego działania. Mogą się niektórzy pocieszać, że tak nie jest, ale skutki takiego mniemania będą musieli przypisać wyłącznie sobie samym. Błędna zaś ocena rzeczywistości w życiu politycznym mści się zawsze okrutnie. Opozycja nasza ma chyba już dość pod tym względem ponurych doświadczeń.

Jeżeli zastanowić się nad pytaniem, dlaczego wobec tego dotąd z nich nie skorzystała, co jest właściwie przyczyną jej ciągle błędnego stanowiska, to jedyną odpowiedź na to znajdujemy w tej, już nieraz powtarzanej prawdzie, że partie opozycyjne nie zrozumiały do tej pory istoty dokonanej w Polsce zmiany porządku.

Partiom wydaje się, że skoro one istnieją, to istnieje również stary, dawny porządek i z tej mylnej oceny sytuacji wyciągają mylne wnioski...

„Opozycji naszej wystarczają złudzenia. Politycy kierujący się złudzeniami, muszą zawsze przegrać.

Będzie to wielki dla opozycji dzień, kiedy to wszystko zrozumie i z krainy fikcji wejdzie na ziemski padół faktów i rzeczywistości.

Wolno się bowiem spodziewać, że do świadomości leaderów opozycyjnych dochodzą — mimo wszystko — niektóre sygnały z tego świata. Święto dwudziestolecia było doskonałą sposobnością do podsumowania rezultatu ich akcji.

Gdyby sądzić po zewnętrznych objawach, to ten rachunek sumienia nie wypadł zbyt rozsądnie. Opozycja żyje ciągle życiem minionym.

Organy partyjne nie zainteresowały się bowiem dniem dzisiejszym Polski, ale sięgnęły wspomnieniami do lat odległych.

Ale gdzież się podziała w ich świadomości dzisiejsza Polska? Czy ta ich nie interesuje? Czy to, co się robi i dzieje w obecnej Polsce nie ma dla nich znaczenia?

Czyż nie uderza nikogo z tych ludzi, że w dzisiejszej Polsce oni są nieobecni?

BEZ POMOCY KAPITAŁÓW OBCYCH

Omawiając postępy gospodarcze i znakomite osiągnięcia państw ubogich w kapitał ruchomy, pisze „Wieczór Warszawski":

Bez pomocy kapitałów zagranicznych i bez zapasu kruszcu prowadzą Niemcy od lat 5 olbrzymie zbrojenia i inwestycje gospodarcze na największą skalę. Bez pomocy kapitałów obcych przeprowadziły Włochy wojnę abisyńską, Rosja 5-latki, Japonia olbrzymi rozwój przemysłu i podbój Mandżurii...

Ileż to razy najwięksi powagi naukowe i finansowe świata stwierdzały w każdym z wymienionych wypadków „szaleńczą lekkomyślność" i „fantastyczność" zamierzonych planów i przepowiadały całkowite „bankructwo" w ciągu paru miesięcy, czy najwyżej pół roku!

I zawsze okazywało się, że zarówno profesorowie i bankierzy, jak i premierzy państw zasobnych w złoto, fatalnie się mylili. Narody ubogie w złoto, ale ożywione ideą i dynamiczne, dokonują dziś w dziedzinie gospodarczej olbrzymich osiągnięć bez pomocy kapitałów obcych.

I nieprawdą jest, jakoby osiągnięcia te oparte były jedynie na krótkowzrocznej polityce inflacyjnej.

Doświadczenia ostatniego lat dziesiątka wykazały niezbicie, że także narody biedne i nie posiadające dostatecznych zapasów złota, mogą ważyć się na wielkie przedsięwzięcia gospodarcze, jeżeli tylko dysponują inną formą kapitału, to znaczy wielką ideą, wydobywającą z narodu bezmiar woli, zapału i ofiarnej pracy.

Warunkiem niezbędnym jest zawsze w takich wypadkach prawdziwe zjednoczenie narodu i przezwyciężenie w nim mbezwładu płynącego z demoliberalnej filozofii i jej dogmatów o wszechpotędze złota, o nieskrępowanej „grze interesów gospodarczych" i o zachłanności egoistycznej „człowieka ekonomicznego".

Zrobiliśmy wiele, ale jeszcze mało

Min. Ulrych o doli i niedoli naszej komunikacji

Minister komunikacji płk. J. Ulrych wygłosił wczoraj przez radio następujące przemówienie:

KOLEJE

Objęta przez Polskę sieć kolejowa, zniszczona nie tylko przez działania wojenne, ale również przez długotrwałe niedostateczne utrzymywanie jej odnawianie, nie odpowiadała potrzebom przewozowym nowego organizmu gospodarczego Polski Zjednoczonej. Koleje, budowane przez państwa zaborcze dla własnych celów na obszarach Polski miały przeważnie strategiczne zadania i dążyły rzecz do dzielenia ziem polskich i utrudniania wzajemnej penetracji. Konieczność prowadzenia równoczesnie prac nad usuwaniem zniszczeń wojennych pochłaniała ogromne sumy, utrudniając szybsze dostosowywanie sieci kolejowej do nowych warunków przewozu.

Dla ilustracji podam następujące cyfry: samych mostów zniszczonych było 2399, a z taboru w ciągu pierwszych lat 10 trzeba było z inwentarza skreślić: 581 parowozów, 1280 wagonów osobowych i 11.500 wagonów towarowych.

Inwestycje, mające na celu dostosowanie sieci kolejowej do zmienionych warunków, jak zwiększenie przelotności linii, ulepszenie warunków bezpieczeństwa, budowa i przebudowa mostów, budynków, warsztatów, powiększenie i modernizacja taboru — pochłonęły w czasie od wprowadzenia waluty złotowej kwotę 1 miliard 87 milionów złotych. Łączne wydatki na wszelkie inwestycje kolejowe i odbudowę zniszczeń wojennych sięgają 1,6 miliarda złotych, nie licząc wydatków z okresu waluty markowej. W kwocie powyższej mieszczą się wydatki na budowę nowych połączeń kolejowych, które w ubiegłym czasokresie wzbogaciły naszą sieć kolejową o 1744 kilometry.

Patrząc na wyniki pracy naszego kolejnictwa w perspektywie ubiegłych lat dwudziestu mieć trzeba na uwadze nie tylko osiągnięty stan techniczny i organizacyjny kolei, nie tylko jakość i ilość parowozów i wagonów, stan torów, budynków i mostów, szybkość i wygodę podróży, fachowość i wyszkolenie personelu — ale również cały ogrom współudziału kolei w odbudowie i rozbudowie naszego gospodarstwa narodowego.

Wobec braków innych środków transportu kolej była dotychczas jedynym przewoźnikiem, który musiał zapewnić dowóz surowców do fabryk, aprowizację kraju, umożliwić eksport itd. Ten jedyny przewoźnik nie wykorzystywał swego monopolistycznego stanowiska, ale przeciwnie — traktował swych klientów z największą oględnością.

Wykonywanie całego szeregu przewozów traktowane było przez kolej nie jako źródło zarobku, ale jako spełnianie funkcji społecznej, mającej na celu wspomaganie poszczególnych gałęzi gospodarczych.

DROGI KOŁOWE

Podobnie jak koleje, również i drogi kołowe odziedziczyliśmy przed dwudziestu laty w jak najgorszym stanie zarówno ilościowym, jak i jakościowym. Mógłbym tutaj powtórzyć to samo co powiedziałem przed chwilą o kolejach.

Aby się jednak nie powtarzać nadmienię tylko, że bardzo skromna ilościowo, bo wynosząca tylko 44 tysiące kilometrów, nasza sieć dróg bitych była w 40 proc. zupełnie zrujnowana. Wśród mostów drogowych mieliśmy zaledwie 8.5 proc. mostów stałych, jak żelazne, kamienne i żelbetonowe — reszta były to mosty drewniane, przeważnie prowizorycznej budowy i będące u kresu swej służby.

Pierwszym tedy zadaniem po zorganizowaniu administracji drogowej na szczeblu państwowym i samorządowym była odbudowa zniszczeń wojennych i walki z bezdrożem.

Od czasu wprowadzenia waluty złotowej na utrzymanie, ulepszenie i rozbudowę dróg państwowych i samorządowych wydano około 1,6 miliarda złotych.

Pomimo niepomyślnych na ogół warunków finansowych, w jakich znajdowały się dotychczas nasze drogi, to jednak dzięki wysiłkom organizacyjnym administracji drogowej i dzięki zrozumieniu sprawy drogowej przez samorząd, osiągnęliśmy w ubiegłym dwudziestoleciu dość poważne wyniki, wybudowaliśmy bowiem przeszło 20 tysięcy kilometrów nowych dróg, zaopatrzyliśmy w nawierzchnie ulepszone 2,5 tys. kilometrów na głównych traktach oraz wybudowaliśmy liczne trwałe mosty drogowe.

DROGI WODNE

Konieczność pilnych inwestycyj kolejowych a następnie i drogowych odsunęła na plan dalszy potrzeby dróg wodnych, które podobnie jak i inne środki transportu odziedziczyliśmy po zaborcach w stanie dewastacji i niedostatecznym ilościowo.

Jakkolwiek nie pozostawiliśmy w ubiegłym dwudziestoleciu naszych dróg wodnych bez opieki, to jednak wydatkowana na budownictwo wodno-komunikacyjne w tym okresie czasu kwota 260 milionów złotych, z czego 1/3 na utrzymanie istniejących, budowę taboru i szlaków — świadczy o odsunięciu w ubiegłych latach sprawy drogowo-wodnej na plan dalszy.

Obecnie jednak i w tej dziedzinie nastąpił już zwrot ku lepszemu, poczynając od roku 1935, w którym przeznaczono już poważniejsze kwoty na drogi wodne i rozpoczęto poważne prace inwestycyjne.

LOTNICTWO

Gdy w dziedzinie dróg żelaznych, bitych i wodnych ciążą na nas zaniedbania zaborców i zniszczenia wojenne — to najnowszy środek przewozu, jakim jest lotnictwo od początku organizowaliśmy sami. Zaraz po wojnie, bo już w roku 1921 uruchomiona została w Polsce pierwsza linia lotnicza.

Po pierwszych latach trudności finansowych i prób organizacyjnych zostały położone trwałe podstawy pod dalszy rozwój lotnictwa komunikacyjnego, które obecnie obejmują swą siecią nie tylko wszystkie większe nasze miasta, ale sięga daleko poza granice państwa.

Popatrywanie problemów komunikacyjnych ubiegłego dwudziestolecia w Polsce nasuwa szereg spostrzeżeń i daje wiele cennych wskazówek na przyszłość.

Wiadomą jest rzeczą, że transport wpływa bezpośrednio i pośrednio na koszta produkcji oraz wymiany i jest materialną podstawą obrotu gospodarczego.

Cały istniejący system transportowy jest więc niezmiernie ważnym elementem przy tworzeniu dochodu społecznego i bogactwa Narodu. Mając na uwadze te fakty w miarę możności finansowych odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy aparat transportowy, jednak tylko w takim rozmiarze, aby mógł on zaspokoić tylko najważniejsze i najpilniejsze potrzeby przewozowe.

Miało to miejsce dlatego, że istniała wielka ilość różnorodnych zadań państwowych, społecznych i gospodarczych, niezmiernie pilnych, wobec czego nie starczało dotychczas środków finansowyh na uwzględnienie faktu, że doskonalsze, pełniejsze i wszechstronniejsze zaspakajanie potrzeb przewozowych stwarza nowe możliwości produkcji i zbytu, rozszerza zasięg obrotu handlowego, obniża koszty, jednym słowem wzmaga tempo życia gospodarczego i potęguje jego rozmiary.

W KOMUNIKACJI ZOSTALIŚMY W TYLE

Dorobek dwudziestolecia naszego aparatu przewozowego, jakkolwiek w liczbach oderwanych poważny, pozostawia nas jeszcze daleko w tyle za innymi.

W dziedzinie transportowej jesteśmy niewątpliwie bardziej zdystansowani niż w innych dziedzinach.

W ciągu ubiegłych lat dwudziestu stworzyliśmy dla transportu we wszystkich jego rodzajach mocne ramy organizacyjne, w których może się on planowo i harmonijnie rozwijać.

Obecnie nadszedł czas, aby ramy te wypełniać intensywniej i szybciej, a nie tylko w miarę naglącej konieczności. Wzmożenie tempa jest tutaj konieczne, gdyż w przeciwnym razie braki komunikacyjne zaczną hamować postęp w innych dziedzinach.

OFIARNA RZESZA KOLEJARZY

Omawiając całokształt organizacji państwowej służby komunikacyjnej nie sposób w zakończeniu pominąć sprawy personelu, pracującego w tej gałęzi służby publicznej, gdyż omówione osiągnięcia zdobyto dzięki rzetelnemu wysiłkowi wielkiej rzeszy pracowników transportu.

Ogromna to rzesza, bo licząca ogółem około 180.000 ludzi, wszystkich jakże różnorodnych specjalności. W szeregach tej armii transportu współdziałają zgodnie różne bronie: inżynierzy, prawnicy, handlowcy, ekonomiści, technicy i rzemieślnicy.

W ciągu tych lat 20 personel komunikacji niezliczone razy dobrze się zasłużył Narodowi i państwu. Nie zawiódł nigdy w sytuacjach, w których wszystko od niego zawisło a przecież jego codzienna dola jest twarda, a każdy szary dzień wymaga nieprzeciętnego wysiłku.

Sensacyjny proces w Paryżu

o fałszerstwo testamentu syna Aleksandra III, admirała Aleksiejewa

PARYŻ, 16.11. — Przed sądem paryskim toczy się od poniedziałku rozprawa przeciwko 80-letniemu emigrantowi, rosyjskiemu Aleksandrowi Starickiemu, który przed wojną był jednym z najbardziej znanych prawników - rejentów w Petersburgu, a obecnie oskarżony jest o udział w sfałszowaniu testamentu admirała Aleksiejewa.

Admirał Aleksiejew był namiestnikiem Kaukazu i uchodził za naturalnego syna cara Aleksandra III. Aleksiejew zmarł bezdzietnie w r. 1917, pozostawiając **olbrzymi majątek w Rosji oraz 34 miliony franków złożone w banku Morgana w Paryżu.**

W ciągu 11 lat nikt się o ten spadek nie zgłaszał. Dopiero w r. 1928 dawna przyjaciółka admirała pani Wolsfeld i syn b. administratora dóbr Aleksiejewa niejaki Derens zgłosili się do sądu paryskiego, okazując testatemt sporządzony rzekomo przez admirała Aleksiejewa w kancelarii notarialnej Starickiego i zapisujący wszystkie dobra w Rosji różnym towarzystwom dobroczynnym, zaś **pieniądze — pani Wolsfeld i Derensowi.**

Siostra zmarłego admirała, przebywająca na emigracji, testament zakwestionowała. Jednakże sądy paryskie po rozpatrzeniu sprawy i po wysłuchaniu Starickiego jako świadka uznały ważność testamentu, a spadek został wypłacony.

Jak się następnie okazało większość z 34 milionów franków tj. dwadzieścia parę milionów franków wypłacono dwu awanturnikom rosyjskim Chasnowom ojcu i synowi, **którzy w porozumieniu z Wolsfeldową i Derensem oraz Staric**kim sfałszowali cały testament. Wolsfeldowej wypłacono tylko 6 milin. franków, **Derensowi półtora miliona fr.**

Staricki za swoje usługi w fałszerstwie otrzymał półtora miliona franków i żyje obecnie w nędzy w Paryżu, ponieważ **większą część tej kwoty musiał oddać swej żonie, która groziła mu zadenuncjowaniem, a która po otrzymaniu pieniędzy opuściła go.**

Staricki tłumaczy się dziś przed sądem, że sfałszował testament w przekonaniu, iż admirał Aleksiejew, który był jego znajomym, istotnie zamierzał zapisać swej przyjaciółce pieniądze.

W czasie rozprawy stwierdzono, że główni sprawcy fałszerstwa Chasnowie ojciec i syn, którzy obecnie uznani zostali za zaginionych, bawili przed paru tygodniami w Paryżu.

O czym wszyscy wiedzą — a zwlekają

POLSKO-WĘGIERSKA GRANICA

— to pokój w Europie

Kiedy dowiedzieliśmy się o wyniku konferencji wiedeńskiej, przyznającej Węgrom ponad 12 tysięcy klm utraconych przed 19 laty na rzecz Czecho-Słowacji terytoriów — Naród Polski przyjął tę wiadomość z największym zadowoleniem. Podczas długich, trwających przeszło miesiąc „targów" kontynuatorów pana-beneszowej polityki z przedstawicielami rządu budapeszteńskiego — cała opinia polska, bez różnicy wyznawanych na codzień przekonań ideologicznych — zajęła zdecydowane i zgodne stanowisko w tej sprawie. Sprawa rewindykacyj węgierskich była dla nas — jak jest dotąd — naszą własną sprawą.

I dlatego właśnie sprawa ta nie jest w naszym przekonaniu rozwiązana ostatecznie.

W dwadzieścia lat po podpisaniu traktatu wersalskiego przyszedł czas na skorygowanie jego wszystkich błędów. Przez te dwadzieścia lat nauczyliśmy się załatwiać wszystko do końca, unikać rozstrzygnięć połowicznych, niepełnych.

A takie właśnie rozstrzygnięcie próbuje się narzucić Węgrom i Europie. Mamy tu na myśli Ruś Podkarpacką.

Ruś Podkarpacka od lat ciąży ku Węgrom. Dzisiaj zaś, oderwana od „macierzystej" Czecho-Słowacji, wtłoczona między obce i zwarte organizmy państwowe nie utrzyma swojej problematycznej „niepodległości" dłużej, niż przez kilka tygodni, najwyżej zaś miesięcy. O tym wiedzą wszyscy. Wiedzą Węgrzy, którzy nie próbują swych słusznych praw do tej ziemi dochodzić z bronią w ręku, wiemy my, Polacy, wierzący, iż wspólna granica Warszawy z Budapesztem przetnie wcześniej czy później mapę Europy, wie wreszcie sama Czecho-Słowacja. Tylko, iż ze świadomości tej, jak zawsze, nie chce wyciągnąć oczekiwanych przez wszystkich — wniosków.

Dopiero od paru dni dla Czechów „sporna", dla Węgrów zaś i dla nas bezsporna sprawa rewindykacji Budapesztu uzyskała placet międzynarodowe, dopiero wojska węgierskie zajęły pośród entuzjazmu ludności — zdawna im należne terytoria — a już jedna z głównych ulic Mukaczewa otrzymała miano Józefa Piłsudskiego.

Nie jest to przypadek, w tym pięknym akcie Węgrów widzimy coś więcej, niż kurtuazję międzynarodową.

Naród Węgierski i Naród Polski są od wieków narodami bratnimi. W przepięknej prelekcji, wygłoszonej niedawno temu w Budapeszcie wielki pisarz węgierski Zsolt Harnassyi słowa „Polska" i „Węgry" nazwał bratem i siostrą. Do określenia tego nic już dodać nie można. Wystarcza ono za enuncjacje polityków i wywody publicystów.

Ale z braterstwa ludów, podobnie jak z więzów rodzinnych sensu stricto, wynikają pewne konsekwencje. Rodzina chce o sobie wzajemnie stanowić, chce być blisko siebie. Niejednokrotnie już w dziejach 20 lat, dzielących nas od historycznej daty 11 listopada 1918 roku — Polska wyciągała pomocną dłoń do Węgrów, a Węgry do Polski. Próby wzmocnienia armii polskiej, walczącej w pamiętnym 1920 roku z przewagą bolszewicką bratnimi oddziałami węgierskimi nie zapomnieliśmy i nie zapomnimy. Po 18 latach odwdzięczyliśmy się Węgrom pełnym poparciem ich słusznych roszczeń na forum międzynarodowym — dzisiaj. I nie poprzestaliśmy tylko na tym poparciu.

Chcemy wspólnej granicy polsko-węgierskiej, która przejdzie przez terytoria dzisiejszej Rusi Podkarpackiej. I jesteśmy pewni, że granica ta zostanie przeprowadzona. Granica ta będzie bez precedensu w dziejach państw i narodów. Zamiast bowiem dzielić —połączy Warszawę i Budapeszt.

Bo nie ulega przecież wątpliwości dla nikogo, iż polsko - węgierska granica zbliży jeszcze bardziej — słowami Harnassyiego — brata i siostrę. Ale nie o to zbliżenie tylko chodzi mężom stanu, jak również społeczeństwom Polski i Węgier.

Granica, która przejdzie przez Ruś Podkarpacką, stanie się barykadą przeciw wpływom Wschodu na zachodzie Europy. Granica ta zapewni pokój szeregowi państw i milionom chcącym spokojnie pracować ludzi. Z tego również już zdają sobie wszyscy sprawę w Europie.

Reasumujemy: Ruś Podkarpacka, powrócona Węgrom przyczyni się do stabilizacji pokoju w całej Europie. Reasumujemy: Ruś Podkarpacka wróci — bo musi wrócić — do Węgier. Reasumujemy: wspólna granica polsko - węgierska w niedalekiej przyszłości będzie faktem dokonanym. Reasumujemy: Ruś Podkarpacka zbliży jeszcze bardziej „brata" i „siostrę" — Węgry i Rzeczpospolitą.



Z UROCZYSTOŚCI ODSŁONIĘCIA POMNIKA MARSZAŁKA LYAUTEY

Jak już donosiliśmy, w Casablance odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Francji Lyautey. Na zdjęciu delegacja b. kombatantów polskich ze sztandarem, podczas uroczystego odsłonięcia pomnika w Casablance.

Zgoda — zgodą

ETYKIETA — ETYKIETĄ

Dzienniki angielskie donoszą, że ks. Windsor zwrócił się do króla Jerzego z prośbą o przyjęcie jego małżonki, księżny Windsor, na dworze królewskim po powrocie księstwa do Anglii.

Król, pod wpływem stanowiska, jakie zajmuje w tej sprawie królowa Mary, odpowiedział odmownie.

Zmiany w rządzie węgierskim

WSTĘPEM DO REFORM SPOŁECZN.

Onegdaj nastąpiła oczekiwana od dłuższego czasu rekonstrukcja rządu premiera Imredy.

Zmiany objęły ministerstwa: rolnictwa, sprawiedliwości, przemysłu i obrony narodowej. Ministrowie tych resortów nie godzili się na metody, które premier pragnie zastosować, celem przyśpieszenia realizacji reform społecznych m. in. reformy rolnej.

Poza tym do rządu wszedł jako minister bez teki prezes zjednoczonych partii węgierskich w Czechosłowacji Jaross.

Oficjalnie decyzja rekonstrukcji rządu jest umotywowana tym, że powrót do macierzy węgierskich ziem północnych otwiera w historii kraju epokę, która wymaga rekonstrukcji gabinetu na szerszych podstawach.

P. Kanya pozostał ministrem spraw zagranicznych.

Jeszcze 60.000 ludzi

PRZYŁĄCZONYCH DO RZESZY

Komisja niemiecko-czeska, urzędująca w Berlinie, ustaliła nową granicę między obu państwami. Wyznaczona w Berlinie linia graniczna odcina od Czech dalszych sto kilkanaście miejscowości z ludnością, wynoszącą ponad 60.000 osób.

Szczególnie dotkliwie odczuto w Pradze stratę miast Dowaźuice i Prahatice.

Amerykanin a COP

Interesująca rozmowa z członkiem misji Deveya

Społeczeństwo nasze w swej masie nie ma jeszcze należytego nastawienia uczuciowego do tych wielkich, gigantycznych, epokowych prac, które dokonują się w tej części krajów, jaką określamy nazwą: Centralny Okręg Przemysłowy.

Był krótki okres entuzjazmu za czasów pierwszej wycieczki dziennikarskiej do COP, gdy w prasie pojawiły się obszerne, rozgrzewające wyobraźnię opisy budujących się fabryk, wierconych szybów, imponujących budynków, rosnących jak grzyby po deszczu. Był wtedy okres entuzjazmu, bo dla ogółu społeczeństwa było rewelacją, że oto na ziemiach polskich dokonuje się znowu olbrzymia o epokowym znaczeniu praca. Okres entuzjazmu przeminął jednak prędko i COP-em zajmują się nadal tylko ci, którzy go tworzą wysiłkiem swego mózgu, swych mięśni i swego serca. A dużo trzeba serca tam, gdzie brak entuzjazmu u ogółu nie otacza atmosferą należytej ciepłoty podejmowanych wysiłków.

Co więcej, poczęły się nawet pojawiać głosy krytyki i sarkania stamtąd, gdzie — zdawało by się — prace, podjęte w COP, powinny spotkać się z najlepszym zrozumieniem i z najcieplejszym przyjęciem — w Wielkopolsce. Niektóre sfery w Wielkopolsce są zawiedzione, że COP nie stał się odrazu najlepszym rynkiem zbytu dla nadmiaru ich produktów rolnych i ich rolnego przemysłu przetwórczego. Nie rozumieją, że tak będzie w przyszłości, a narazie COP jest jeszcze ciągle w stadium tworzenia się i rozbudowy, a sam jeszcze właściwie nie tworzy. Inne koła w Wielkopolsce i nie tylko w Wielkopolsce skarżą się, że COP zużytkowuje kapitały, które oni pragnęli by spożytkować na własne potrzeby.

Oczywiście w braku entuzjazmu w społeczeństwie i w sarkaniach, które zaczynają się podnosić, uwydatnia się brak rzutu oka, ogarniającego całość.

Należy sobie uprzytomnić, że większość naszego przemysłu powstała nie celowo, a przypadkowo — na tle polityki celnej i gospodarczej państw zaborczych i w zastosowaniu do ich a nie do naszych potrzeb. Gdy Rosja odgrodziła się murem wysokich opłat celnych od Niemiec,

cały szereg wielkich zakładów przemysłowych przeniósł się z pruskiego wtedy Śląska do Zagłębia Dąbrowskiego, by zbywać w Rosji towary bez cła.

Przetwórczy przemysł rolny w Poznańskim rozbudowywał się w dużym stopniu dla potrzeb rynku Rzeszy niemieckiej. Z biegiem czasu przemysł ten, naturalnie asymilował się do potrzeb krajowych, ale nie zawsze i nie zupełnie to się udawało, a w Małopolsce za czasów zaborczych przemysł w ogóle nie mógł się budować, ponieważ nie dopuszczał do tego rząd austriacki, który nieustannie utrzymywał Małopolskę jako rynek zbytu dla krajów, bliższych jego sercu.

COP to na wielką, imponującą, gigantyczną skalę podjęta akcja stworzenia przemysłu, opartego o polskie surowce i zastosowanego do polskich potrzeb, akcja celowo obmyślona, świetnie rozplanowana i realizująca się w zadziwiający sposób.

Rozumieją to doskonale obcy, którzy, patrząc na Polskę, starają się ją ocenić jako wartość i ilość w ogólnym układzie stosunków między państwami i narodami.

Udało się nam rozmawiać z amerykaninem p. Johnem Wattem, który swego czasu bawił w Polsce jako członek misji Deweya, poznał wtedy stosunki polskie, a teraz znowu Polskę odwiedził.

— Czy zna pan memoriał, który Devey opracował, jako wynik swoich spostrzeżeń i rezultat swego pobytu w Polsce? — zwrócił się do mnie wspomniany Amerykanin. Devey uwypuklił w swoim memoriale to, na co wszyscy nieustannie zwracaliśmy uwagę. Polska wywoziła wtedy za tanie pieniądze surowce, które następnie przerobione na produkty przemysłowe kupowała za drogie pieniądze. To był wtedy zasadniczy rys polskiej gospodarki. Pamiętam, jak Devey podkreślił w swoim memoriale, że Polska sprowadza 60 procent spożywanej tektury, wyrabianej z rosyjskiej surówki.

— Być może, że tak musiało być — mówił dalej Amerykanin. Być może, że myśmy nie rozumieli należycie warunków, w których Polska się budowała, nie rozumieliśmy następstw wojny i stu pięćdziesięciu lat niewoli. Lecz to wszystko, co było wtedy, należy już dziś do bezpowrotnej przeszłości — tego więcej nie będzie.

— COP to najracjonalniejsza akcja wyzyskania posiadanych surowców, a prowadzi się tę akcję z rozmachem, który musi zaimponować, w rozmiarach nie to europejskich, a doprawdy amerykańskich. Już raz zadziwiła Polska innych, tworząc Gdynię, tworząc COP zadziwi go jeszcze więcej, a przede wszystkim ugruntuje swoją niezależność gospodarczą — zakończył p. John Watt. (P. A. G.).

Kredyty inwestycyjne dla rzemiosła

Na skutek starań samorządu gospodarczego rzemiosła, Bank Gosp. Kraj. upoważnił instytucje kredytowe, rozprowadzające krótkoterminowy kredyt rzemieślniczy do udzielenia również rzemiosłu kredytów inwestycyjnych na okres wpłaty w ciągu 4 lat. Spłaty będą się odbywały ratami kwartalnie.

Należy zauważyć, że specjalnego funduszu na ten cel, tak jak się domagało tego rzemiosło, Bank Gosp. Kraj. na razie nie przeznaczył, a upoważnił jedynie rozprowadzające instytucje kredytowe do udzielania kredytu inwestycyjnego w ramach przydzielonych już im kontyngentów kredytów rzemieślniczych. Z tych względów Bank Gosp. Kraj. równocześnie ustalił, że z ogólnej sumy przyznanego danej instytucji kredytowej kontyngentu kredytów rzemieślniczych winno przypadać na kredyt 6-kwartałowy 50 proc., na kredyt 10-kwartałowy 30 proc., a na kredyt inwestycyjny 16-kwartałowy 20 proc.

W wypadku, gdy dana instytucja kredytowa wykorzystała już w pełni kredyty 6- i 10-kwartałowe z posiadanego kontyngentu kredytów rzemieślniczych może wystąpić z wnioskiem do BGK o podwyższenie dotychczas posiadanego kontyngentu o dalsze 20 proc. z tym, że nadwyżka byłaby przeznaczona na kredyty inwestycyjne 16-kwartałowe.

Kredyt inwestycyjny ma być rozprowadzony na razie na tych samych warunkach, co kredyty obrotowe 6- i 10-kwartałowe. Do jego zatym uzyskania będą wymagane te same zabezpieczenia i będzie stosowane to samo oprocentowanie (6 proc.), co przy kredytach obrotowych z tym, że mają one być udzielane do sumy 5.000 zł.

Przez inwestycje, z tytułu których może być udzielany kredyt 16-kwartałowy, należy rozumieć nie tylko inwestycje maszynowe, lecz również renowacje warsztatów i inwestycje lokalowe. Koszt inwestycji, względnie renowacji co najmniej w 20 proc. pokryć musi zainteresowany rzemieślnik z własnych funduszów. W wyjątkowych wypadkach może być kredyt inwestycyjny przyznany na spłatę zobowiązań zaciągniętych na rynku zorganizowanego kredytu i odpowiednio wylegitymowanych, które rzemieślnik zaciągnął z inwestycjami już przeprowadzonymi, niedawniej jednak, jak przed rokiem.

W związku z tym Izby rzemieślnicze stwierdzają, że jakkolwiek kredyt inwestycyjny został przyznany rzemiosłu w bardzo szczupłych ramach i na warunkach stosunkowo trudnych, to jednak stanowi on już poważny krok dla wywalczenia rzemiosłu odpowiedniego długoterminowego kredytu inwestycyjnego. Doniosłe znaczenie posiada też fakt, że BGK nawiązało rozmowy ze Związkiem Związków komunalnych kas oszczędności w sprawie ewentualnego potanienia inwestycyjnych kredytów rzemieślniczych.

Wreszcie należy podkreślić, że o ile rzemiosło chce już obecnie korzystać z przyznanych przez BGK kredytów inwestycyjnych, powinno ono podjąć za pośrednictwem cechów zabiegi w poszczególnych instytucjach kredytowych, które rozprowadzają kredyt rzemieślniczy, aby one skorzystały z upoważnienia BGK i rozpoczęły rozprowadzanie kredytu inwestycyjnego.

Jaki powinien być chleb?

Surowe kary za nieprzestrzeganie zarządzeń

Od 12 bm. obowiązuje rozporządzenie min. rolnictwa o przemiale pszenicy i żyta oraz wypieku pieczywa. Rozporządzenie to nakazuje przemielanie żyta na mąkę najniższego gatunku 55 proc. i równocześnie zakazuje wypiekanie gorszego gatunku chleba, niż 55 proc. żytni. W ten sposób na rynku winien ukazywać się chleb bielszy od dotychczasowego (poprzednio wypiekany był chleb z gorszej mąki 65 proc.).

Nowe rozporządzenie nakłada na piekarzy obowiązek właściwego znakowania chleba i na nalepce winien być podany napis podający procent mąki, użytej do wypieku, np. „chleb żytni pytlowy 55 proc.", „chleb pszenno-żytni". Dopuszczalne jest umieszczanie nazw szczególnych rodzajów chleba.

Nieprzestrzeganie rozporządzenia — pociągnie za sobą surowe kary, wymierzane przez właściwe starostwa grzywny do 3.000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy. Lustracje już się rozpoczęły.

Ostrzega się nieświadomych przed popełnianiem omawianych wykroczeń.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 17 LISTOPADA 1938 R.

5.50 „Dzień dobry" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 W takt muzyki — poranek muzyczny dla szkół powszechnych 11.25 Marsze i walce — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Świat w kolorach" — pogadanka dla młodzieży 15.15 Kłopoty i rady: Listy z Poznania 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej Rozgłośni poznańskiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Problem surowców i zagadnienia kolonialne — pogadanka dla młodzieży 16.40 Polskie pieśni historyczne — audycja słowno-muzyczna 17.15 Informacje turystyczne 17.20 Nasze sprawy — gawęda 17.35 Utwory fortepianowe w wykonaniu Aleksandra Brachockiego 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Z albumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 O tytułach muzycznych — gawęda 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Informacje 21.00 „Dorobek kolejnictwa polskiego" — przemówienie ministra komunikacji Juljusza Ulrycha 21.10 Teatr wyobraźni: „Pola Elizejskie" — słuchowisko 22.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 Wesoły wieczór w wykonaniu Zespołu „Śląskiej Pozytywki".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Listopad — **Czwartek**

Salomei p., Grzegorza Cud.
Słowiański: Zbisława
Słońca wsch. 6.59, zach. 15.42
Księżyca wsch. 1.35, z. 13.28

HISTORIA PODAJE:

1648 Wybór Jana Kazimierza królem Polski.
1796 Car Paweł wypuszcza Kościuszkę z więzienia.
1797 Nowa konwencja Dąbrowskiego z rządem Lombardii w sprawie Legionów.
1834 Zmarł Maurycy Gosławski, poeta i powstaniec.
1918 Zacięte walki z Ukraińcami o Lwów.

PRZYSŁOWIA:

Od świętej Salomei
Zima jest w nadziei.

RADY PRAKTYCZNE

Jabłka zimową porą przechowywać w miejscu chłodnym i suchym ułożone na półkach luźno, aby się nie stykały.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Geniusz sceny"
PATRIA: „Więzienie bez krat".
EDEN: „Ten, którego ukochałam".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 18 w sali Stow. Techników (3 Maja 25) odbędzie się zebranie, na którym dr Śliwińska-Zarzecka wygłosi odczyt na temat „Zagrodnie placówki". Zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie członkiń i sympatyczek Związku.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 17 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w sali Klubu na Niemcach świetną komedię J. Devala „SUBRETKA".

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 15.30 dla młodzieży szkolnej widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU".

Wieczorem o godz. 20.30 piękne widowisko Z. Nowakowskiego pt. „GAŁĄZKA ROZMARYNU". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU MALICKIEJ W SOSNOWCU

W piątek dnia 18 bm. o godz. 20.30 wystąpi w teatrze Miejskim tylko jeden raz znakomity zespół teatru Malickiej w urocznej komedii muzycznej Aschera „ODROBINA MIŁOŚCI" z udziałem Iny Benity, Luni Nesterówny, Wojciecha Ruszkowskiego i Włodzimierza Łozińskiego na czele zespołu. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8

Teatr w Katowicach

Czwartek 17 bm. godz. 20 — „Jan".
Sobota 19 bm. godz. 20 — „Krawiec w zamku" (dla KPW).
Niedziela 20 bm. godz. 11 — Poranek Wspólnoty Interesów; godz. 15.30 — „Król Stefan" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla kop. Giesche).

PRANIE STAJE SIĘ ŁŻEJSZE

przy pomocy „mydła Kołłontay", marka ochronna „pralka". Mniej roboty, ponieważ obfita piana tego mydła z łatwością rozpuszcza brud.

× ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA W. N. M. PANNY W SOSNOWCU w dn. 17 bm. czwartek od godz. 10.30 rano — ul. Pańska, Ostrogórska i Biała.

× EGZAMINY MATURALNE DLA EKSTERNÓW. Władze szkolne zawiadomiły, że najbliższe egzaminy maturalne dla eksternów odbędą się w lutym 1939 r. W sprawie tych egzaminów Ministerstwo oświaty wydało specjalny regulamin, określający kategorie kandydatów.

Przed uruchomieniem

LICEÓW LEŚNYCH

Ministerstwo oświaty przystępuje do uruchomienia liceów leśnych, które mają przygotować młodzież do zawodu na stanowiska kierownicze w mniejszych i średnich obiektach na stanowiska instruktorskie oraz do prac technicznych w zakresie urządzania lasów.

Program liceów szkolnych opracowany przez Ministerstwo oświaty ma być zaopiniowany przez samorząd rolniczy i organizacje zawodowe, następnie zaś przedyskutowany z przedstawicielami Ministerstwa oświaty.

Swięto Niepodległości

W HUCIE MILOWICE

Staraniem oddziału Zw. Strzeleckiego huta Milowice oraz Koła PCK przy tejże hucie w dniu 12 bm. w lokalu miejscowej ochronki zorganizowana została akademia z racji 20-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości.

Akademię rozpoczęto odegraniem Hymnu państwowego, po czym prezes oddziału inż. H. Lenartowicz omówił ważność uroczystości.

Następnie ref. wych. obyw. Z. S. oraz członek zarządu PCK p. St. Flak wygłosił okolicznościowe przemówienie o znaczeniu Święta Niepodległości, podkreślając ogromny wysiłek pokoleń dla zrzucenia kajdan niewoli oraz omówił dorobek nasz w ciągu ostatnich 20 lat.

W dalszej części programu szereg pieśni odśpiewała solo p. Cygankowa Czesława, którą bardzo licznie zebrana publiczność darzyła rzęsistymi oklaskami.

Nie mniej udatnie wypadł duet p. Cygankowej z p. Macugą; do śpiewu akompaniował p. Ślimak.

Deklamacje wygłosili pp.: St. Piotrowska, Włosek oraz jeden z orląt.

Na zakończenie zespół orląt Z. S. pod kierownictwem p. J. Kwietnia odtworzył obraz sceniczny pt. „Orlęta Lwowskie".

Akademię zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady".

Radiowy koncert

PROPAGANDOWY

W wieczory czwartkowe odbywają się w radio obecnie stale koncerty symfoniczne, kameralne, solowe itp., których przeznaczeniem jest propaganda muzyki polskiej zagranicą. Dlatego też koncerty te rozpoczynają się stosunkowo późno, bo o godz. 23.05, gdyż odbiór rozgłośni warszawskiej zagranicą jest o tej porze najkorzystniejszy.

W czwartek dnia 17 bm. koncert propagandowy poświęcony jest muzyce kameralnej i pieśni polskiej. Operowa śpiewaczka Janina Hupertowa odśpiewa pięć pieśni Moniuszki, zaś skrzypek St. Jarzębski i pianista Jerzy Lefeld odegrają sonatę G-dur Melcera. Przed audycją dla orientacji słuchaczy zagranicznych wygłoszona zostanie pogadanka w języku francuskim.

Kwatery turystyczne

NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM

W czasie najbliższym Ministerstwo Komunikacji wyda obszerny informator obejmujący całokształt zagadnień, związanych z turystyką na Śląsku Zaolzańskim. Obecnie o wszystkich sprawach, dotyczących kwater, przewodników, wycieczek itp. informuje biuro Ligi Popierania Turystyki w Cieszynie.

Na skutek wzmożonego ruchu turystycznego i trudności, związanych ze znalezieniem kwater w miejscowościach na Śląsku Zaolzańskim, należy się uprzednio zwracać do delegatury LPT w Cieszynie w sprawie kwater, celem uniknięcia trudów szukania na miejscu w ostatniej chwili noclegów itp.

× ZAPEWNIENIE PRACY NIEPODLEGŁOŚCIOWCOM. Ministerstwa wydały zarządzenie o zapewnieniu pracy uczestnikom walk o niepodległość. Osoby te zatrudnione w urzędach państwowych, mogą być zwalniane ze służby tylko wyjątkowo z powodu ważnych okoliczności. Redukcje funkcjonariuszów państwowych, posiadających zasługi w działalności niepodległościowej, odbywać się będą w przyszłości jedynie za aprobatą właściwych ministrów.

× NAGRODY PIENIĘŻNE ZA UJAWNIANIE NADUŻYĆ PRZY SPRZEDAŻY MĄKI. W kilku młynach prowincjonalnych wykryto, jak wiadomo, nadużycia, polegające na unikaniu nowych opłat nałożonych ustawą o popieraniu twórczości rolnej. W związku z tym Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do przyznawania nagród pieniężnych osobom, które przyczynią się do ujawniania tego rodzaju nadużyć.

Poranek harcerski
W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu, komisja porankowa, komunikuje, że w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 11,30 przed południem odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr 15 z następującym programem: taniec — krakowiak, inscenizacja piosenki „Grzybki", korowody, kozak—solo, tygodnik PAT, film „Pat i Patachon w raju".

Ceny miejsc: parter 25 gr, balkon 30 gr, miejsce w loży 54 gr.

Wyrodny syn
ZŁAMAŁ OJCU RĘKĘ

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 24-letniemu Edwardowi Trybkowi, oskarżonemu o zadanie swemu ojcu ciężkiego uszkodzenia ciała. Trybek, mieszkając u swych rodziców w Dąbrowie Górniczej (Żeromskiego 39), stale pozostawał z nimi w zatargach, źle się prowadząc i będąc 9-krotnie karany za kradzieże i inne występki.

Podczas jednej z ostatnich awantur, Trybek rzucił się na ojca i pobił go kijem, łamiąc mu kość łokciową u lewej ręki.

Wyrodnego syna zatrzymała policja, przekazując go do dyspozycji sędziego śledczego. W wyniku rozprawy sąd wymierzył Trybkowi rok więzienia.

× O PODWYŻKĘ PŁAC. W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie likwidacji zatargu i podwyżki płac robotników, zatrudnionych przy budowie kolejki Siewierz — Czeladź. Konferencja wczorajsza nie dała wyniku i odroczona została na inny termin.

× ZAKAZ WYWIESZANIA REKLAM W URZĘDACH SKARBOWYCH. Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie obwieszczeń w lokalach instytucyj skarbowych. Zakazanym zostało wywieszanie w urzędach skarbowych pism i plakatów, noszących cechy reklamy handlowej.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Mieszkaniec Sosnowca Bogusław Fijołek (Tobelna 32), usiłując popełnić samobójstwo poderżnął sobie brzytwą żyły u rąk. Fijołka przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Właścicielom nowych domów pod uwagę
Ulgi dla nowowzniesionych budowli

Ustawa o ulgach dla nowowzniesionych budowli z 24.III. 1933 r. oraz rozporządzenie wykonawcze z 7.IV. 1934 r. warunkują uzyskanie ulg między innymi złożeniem podania przez właściciela domu w terminie 60 dni od daty rozpoczęcia chociażby częściowego użytkowania. Jeżeli ktoś, ubiegający się o ulgi, złoży podanie z opóźnieniem, urzędy skarbowe wydają postanowienie o zwolnieniu domu od opodatkowania nie na pełny okres piętnastoletni, lecz na **okres skrócony o tyle, o ile podanie o ulgi jest spóźnione.** Naprz. Podanie, złożone po dwóch latach od czasu zaczęcia użytkowania w nowym domu choćby jednej izby, powoduje zwolnienie opodatkowania tego domu tylko na 13 lat, przyczym za 2 lata ubiegłe zostanie wymierzony właścicielowi podatek od nieruchomości i dochodowy.

Wielu z właścicieli domów nie czyta uważnie otrzymywanych postanowień urzędów w tych sprawach i w terminach 14-dniowych, kiedy to zaniedbanie naprawić jeszcze można, nie robi żadnych starań. Dopiero po otrzymaniu nakazów płatniczych powstają żale skargi i zabiegi.

Dla uniknięcia wszystkich tych przykrości radzimy posiadaczom nowych domów, którzy rozpoczęli użytkowanie ich po 1 kwietnia 1933 r., aby niezwłocznie **sprawdzili posiadane postanowienia Urzędu Skarbowego** czy wynika z nich, że są wolni od podatku na pełne 15 lat. Jeżeli stwierdzą, że wskutek późnego złożenia podań został im okres ulg skrócony, niech nie zwlekając poczynią odpowiednie starania. W takich razach należy za pośrednictwem Urzędu Skarbowego złożyć do Dyrektora Izby Skarbowej prośbę o darowanie skutków zaniedbania terminu, tłumacząc się naprz. nieświadomością, przeoczeniem, niemożnością dostarczenia wszystkich dokumentów itp.

O ile nam wiadomo, władze skarbowe w wypadkach zasługujących na uwzględnienie do próśb tego rodzaju ustosunkowują się przychylnie. Podania takie podlegają opłacie stemplowej. Niezamożni właściciele domów mogą uzyskać tą drogą **uchylenie wymiarów nawet już dokonanych.**

Nieuczciwa konkurencja
Podrabianie znaków fabryczn. „Starej Sosnowiczanki"

Ciekawą sprawę o nieuczciwą konkurencję rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu. Z ławy oskarżonych odpowiadało dwóch fabrykantów z Aleksandrowa (woj. Łódzkie) 53-letni **Szlama Josek Kohn** i 41-letni **Izrael Dawid Goldszmidt** za podrabianie znaków towarowych na wyrobach pończoszniczych **w celu ułatwienia sobie warunków konkurencyjnych.**

Oskarżeni fabrykanci wprowadzali w błąd odbiorców co do jakości i pochodzenia wprowadzonych przez nich na rynki zbytu towarów pończoszniczych, oznaczając je znakami towarowymi — „Stara Łodzianka", łudząco podobnymi do znaku towarowego „Stara Sosnowiczanka", używanego przez właściciela fabryki pończoch w Sosnowcu p. **Jana Gaika**, którego wyroby, dzięki swej dobroci **mają ustaloną markę w całym kraju i cieszą się wielkim popytem.**

Wynik procesu oczekiwany jest przez sfery kupieckie z dużym zainteresowaniem.

Brzytwą w szyję
Krwawe zajście na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu

Ulica Modrzejowska w Sosnowcu — była niedawno temu widownią krwawej bójki, wywołanej przez kilku znanych policji awanturników: **Józefa Ślęzaka** z Będzina (Polna 3) oraz trzech mieszkańców Sosnowca, **Bolesława Dziamę** (Pańska 27), **Mieczysława Dziurowicza** (Ostrogórska 13) i **Lucjana Sobolewskiego** (Majowa 6). Ślęzak i Dziama napadli na dwóch ostatnich i dotkliwie ich pobili na oczach licznie zgromadzonego tłumu. Dziurowicz doznał stosunkowo lekkich obrażeń, Sobolewski natomiast otrzymał głębokie cięcie **brzytwą w szyję**, tak, iż musiano umieścić go niezwłocznie w szpitalu dla dokonania zabiegu operacyjnego.

Krwawy popis ulicznik ów znalazł swój epilog na wczorajszej rozprawie w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Ślęzaka na sześć miesięcy więzienia, Dziamę zaś uniewinnił dla braku dostatecznych dowodów.

Losowanie 4 proc. państwowej pożyczki konsolidacyjnej z 1936 roku

1-szy dzień losowania dnia 15 listopada rb.

Wylosowane obligacje Skarbu Państwa wykupuje się po zł 120 za zł 100 nominalnych.

Wartość nominalna zł 10.000 — n-ry obl.: 1185 1222 1649 1722 2249 2860 2973 3137 3201 3379 8697 4416 4432 4460 4478 4818 4892 5158 [illegible] 5602 5758 5776 5777 5875 6951 7255 7499 8045 8080 8092 8367 8809 9030 9168 9953 10006 10718 10721 11179 11432 12041 12373 12584 [illegible] 12719 12879 13056 13545 13561 13719 14158 16087 16878 16597 17510 17941 18442 [illegible] 19303 19808 19519 19867 20017 20207 20252 20261 20588 21252 21259 21409 21973 [illegible] 22247 22476 23363 23478 23532 23748 [illegible] 24048 24855 24408 24546 25245 25540 [illegible] 25980 25994 27292 27824 27959 28244 28367 28645 28764 28907 28949 29543 29887 [illegible] 30461 30582 31192 31226 31824 31787 31846 32251 32418.

Wart. nomin. zł 5000 — n-ry oblig. od — do: 231—2 1371—2 2957—8 3888 — 4 4511 — 12 [illegible] 5113—14 5275—6 5729—30 7397—8 [illegible] 9527—8.

Wart. nomin. zł 1000 — n-ry oblig. od—do: 341—50 6601—10 8021—30 8861—70 9161—70 13421—30 22591 — 600 30351—60 30611—20 36441—50 36531—40 43281—90 48321 — 30 48841—50.

Wart. nomin. zł 500 — n-ry oblig. od—do: 31941—60 42981—43000 51861—80 52481—500

Wart. nomin. zł 100 — n-ry: oblig. od—do: 901—1000 10101—200 45101—200 68801—900 89001—100 100701—800 128301—400 136401—500 138501—600 149001 — 100 168101—200 176801 — 900 292901—293000 297301 — 400 303901 — 304000 333001 — 100 347101—200 386601—700 387701—800 388601—700 439001—100 476601—70 476801—900 488701 — 800 532101—200 559101—200 650501—600 676701—800 716901—717000 744601—700 775102—200 776401—500.

Wart. nomin. zł 50 — n-ry oblig. od — do: 115401—600 115801 — 116000 126201 — 400 176601—800 188001—200 203401—6000 352401—600 360601—800 776201—400 790601 — 800 795001—200 808401—600 809401—600 952201 — 400 980801 — 981000 1089201 — 1089000 1083601—800 1136801—113700 1242601—800.

KRONIKA ZAWIERCIA

× OSOBISTE. Komendant powiatowy p. p. w Zawierciu komisarz Emil Czabański rozpoczął urlop wypoczynkowy.

× OFIARY NA LOPP. Cech rzeźniczy Polaków w Zawierciu powziął uchwałę dobrowolnego opodatkowania się na cele LOPP. w wysokości 10 gr. od każdej sztuki ubitej w rzeźni. Taką samą uchwałę powziął cech rzeźniczy żydów.

× SPRAWOZDANIE Z TYGODNIA MIŁOSIERDZIA W ZAWIERCIU. — Staraniem Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo w Zawierciu został urządzony w czasie od 12 do 23.X. br. „Tydzień Miłosierdzia", którego wynik przedstawia się następująco: Na listę ofiar nr. 2 zebrano zł. 7.38, na nr. 8 — zł. 95,21, na nr. 4 — zł. 60.47, na listę nr. 5 — zł. 15.00, na listę nr. 6 — zł. 72.40, na listę nr. 7 — 10.00, na listę nr. 8 — 43.50, na listę nr. 9 — zł. 36.62 na listę nr. 10 — 43.50, na listę nr. 11 — zł. 42.65, na listę nr. 12 — zł. 32.00, na listę nr. 13 — zł. 35.30, na listę nr. 14 — zł. 27.00, na listę nr. 15 — 16.75, na listę nr. 16 — zł. 13.53, na listę nr. 17 — zł. 14.50, na listę nr. 18 — zł. 21.40, na listę nr. 19 — zł. 7.70, na listę nr. 20 — zł. 24.41, razem zł. 619.27. — Ze zbiórki ulicznej w dn. 16.X. — zł. 141.95; ze zbiórki ulicznej w dn. 23.X. — zł. 55.14, razem zebrano zł. 816.36; wydatki — zł. 29.20. Saldo — zł. 787.16 Niezależnie od powyższej gotówki zebrano 227 sztuk starej odzieży 300 sztuk zeszytów, 60 brulionów, 72 stalówki, 12 gum do ołówka, 24 ołówki, 12 obsadek, 2 flakoniki atramentu, 75 arkuszy papieru kanc. i 50 kopert. Ofiary w gotówce i w naturze zostaną przeznaczone dla najbiedniejszych dzieci i rodzin m. Zawiercia.

KRONIKA OLKUSZA

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRZELECKIEGO. Podczas uroczystości pod Krzywopłotami w dniu 27 bm. zostanie poświęcony sztandar Związku Strzeleckiego na powiat Olkuski.

× PRZED WYBORAMI DO SAMORZĄDU. Władze powiatowe w Olkuszu przystąpiły do przygotowania wyborów samorządowych. Pierwszym etapem będzie wybór rad gromadzkich na terenie wszystkich gmin w powiecie w dn. 18 XII rb.

× ZA SPRZEDAŻ KRÓW CHORYCH NA PRYSZCZYCĘ, sąd starościński w Olkuszu skazał po miesiącu bezwzględnego aresztu: Izraela Hakmana i Kalme Morgena, obydwóch z Wolbromia.

× POŻAR Z PODPALENIA. Z powodu zbrodniczego podpalenia, w tartaku Dawida Rajznera w Zarzeczu k. Pilicy, — spłonął zapas desek wartości przeszło 600 zł. Pożar zlikwidowała ludność wraz z policją przed przybyciem straży pożarnej.

„ORZEŁ": Hrabina Marica.

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK IV--NR. 181

Meldunek zza Olzy

SŁUŻBA POGOTOWIA HARCEREK

Zaczęła się od pamiętnych dni oczekiwania, od pierwszych kroków powstańca zaolzańskiego, od pierwszych ran i krwi przelanej za wolność Zaolzia.

Centrala Pogotowia — to Bucze harc. Stąd płyną rozkazy, wezwania — stąd drużyna za drużyną wyjeżdża na wyznaczony posterunek, na placówkę.

Opatrywała harcerka polska powstańcze rany w Cieszynie, dymiły kuchnie harcerek wydając gorącą strawę uchodźcom i żołnierzom, poszły drużyny pogotowia za Olę, w ślad za armią polską, aby sercem i dłońmi tkliwymi nieść pomoc umęczonej ziemi.

Jak brzmi program działania pogotowia na Zaolziu: 1) Dążenie do wzmocnienia samopoczucia obywatelskiego tamtejszych mieszkańców; 2) Budzenie świadomości narodowej u dzieci; Przeprowadzenie wpisów do szkół i przygotowanie terenu pracy nauczycielskiej.

Sposoby: 1) Prowadzenie pogadanek w zakresie wiedzy o Polsce współczesnej, o życiu Marszałka i Wielkich Polaków; 2) Gry, śpiewy i zabawy.

„Lekcje jeszcze teraz organizują się do pieśni i opowiadań, do legend i gawęd historycznych — pisze nam druhna z Pogotowia, pełniąca obowiązek wychowawczyni na samym pograniczu, w Boguminie — chodzi nam o to w tej chwili, żeby dzieci opanowały język".

Praca jest ciężka i uporna. Czech zacja zrobiła tu swoje postępy. W szkole liczącej 40 dzieci, czworo zaledwie umiało pacierz po polsku. Ci najwytrwalsi...

A więc praca bez wytchnienia.

„...Uczymy trzy do czterech godzin. Po godzinach tych jesteśmy zupełnie wyczerpane, gdyż stale trzeba gadać podniesionym głosem. Chłopcy okropnie nieznośni. Dyscypliny zupełnie w czeskiej szkole nie było".

„Wracamy ze szkoły około 12 do domu i trzeba rozbierać się do gotowania. Wszystko było by dobrze, gdyby nie piec, który mieści tylko jeden garnek. O trzeciej znowu mamy z dziećmi świetlicę. Inna sprawa, że zamiast o 3 dzieci przychodzą już o 1.30 i trzeba je zająć. Zabawy te trwają do 5. Po tym trochę wolnego czasu dla siebie i znowu przygotowania do kolacji..."

Praca trwa. Z Pogotowia buczańskiego płyną paczki z książkami, obrazkami geogr.-historycznymi, piłki, zabawki apteczki (te ostatnie są walnym środkiem przyciągającym starszych do szkoły).

Harcerka polska zdobyła sobie już na nowym terenie uznanie, uznanie od pracujących w terenie generałów, uznanie od społeczeństwa.

32 placówki Pogotowia harcerek pełnią służbę na froncie zaolzańskim, gdzie walka trwa nadal.

Walka nie mniej ciężka i uporna, walka, w której jutro mamy stać się jak i w dniu 1 października — zwycięzcami.

Walka o duszę i serce dziecka.

* * *

Bądź gotowym do ofiar,
Czyń co sercu miło,
Lecz pierwej spełń, co twoją
Powinnością było.

A. S. KRASIŃSKI

O fundament finansowy

Harcerski Fundusz Gospodarczy

W Organizacji Harcerzy została powołana do życia Komisja finansowo - gospodarcza, której przewodnictwo objął szef Głównej Kwatery, hm Tadeusz Borowiecki.

Do życia powołano dwa „Fundusze":

I — „Fundusz żelazny", który stanowi kapitał nienaruszalny, lokowany w taki sposób, by nie był narażony na ryzyko.

II — „Fundusz Gospodarczy" — fundusz obrotowy. Jego zadaniem ma być zasilanie takich przedsięwzięć, których dochody zaspakajać będą stopniowo bieżące potrzeby wszystkich harc. jednostek organizacyjnych.

Realizacja: Fundusz żelazny. — Pierwszy etap to osiągnięcie sumy zł 100.000 (sto tysięcy złotych). Termin zebrania powyższej sumy do 31.XII-1939 r. Fundusz składać się będzie przede wszystkim z t. zw. „cegiełek" po 50 zł każda.

W szeregach składających na rzecz Funduszu Żelaznego nie może zabraknąć żadnego instruktora, żadnej jednostki organizacyjnej, żadnego członka organizacji!

Pierwszą imprezą organizowaną przez komisję gospodarczą jest zorganizowanie sprzedaży pocztówek harc. **Organizacja Harcerzy chce stanąć na gruncie samowystarczalności, nie chce być ciężarem Państwa i Społeczeństwa.**

HUFIEC OLKUSZ

zdąża wytrwale ku wytkniętym celom

Hufiec Olkuski, acz rozmieszczony w przepięknej okolicy — warunki pracy ma szczególnie ciężkie. A jednak.

10-tka gimnazjalna, 21-sza rzemieślnicza (Kilińszczycy), 37 wolbromska, 46 olkuska 51 w Bolesławiu, 65 w Kluczach, 78 w Sławkowie, 84 wiejska oraz zawiązek w Skale i Jangrocie pokonując przeszkody i trudności, z przyjaciółmi swymi, idą wytrwale ku celom wytkniętym.

Rozwijająca się doskonale praca zuchowa (12 gromad zuchowych, nowe gromady we wsiach: Racławice, Gieblo, Pomorzany) rokuje najlepsze nadzieje dla harcerskiej ekspansji. Olkusz woła o namiestnika zuchowego!

Podczas minionego lata hufiec urządził kurs drużynowych w Krościenku przy 30 uczestnikach (komdt kursu phm Biernacki) oraz obóz (wolbromiacy) w Górach Św-Krzyskich i wycieczkę nad Narocz.

Hufiec stanął na koncentracji w sile 300 harcerzy, wziął jako reprezentacja Chorągwi udział w pogrzebie śp. harcmistrza W. Regera w Cieszynie.

Mocno i serdecznie pomaga hufcowi miejscowy Zarząd Oddziału, który stanowią pp.: B. Kuczma — prezes, J. Gerard — skarbnik, mgr J. Okrajniowa — kier. Obw. KPH, prof. M. Mitka, prof. Mykita, wicestarosta Staśko oraz insp. Chlewski.

Zarząd Oddziału wydał starannie opracowany przez prof. A. Wiatrowskiego przewodnik po ziemi olkuskiej, urządził loterię fantową zakupując za zdobyte fundusze 5 dużych namiotów dla hufca, a co bodaj najważniejsze, hufiec w ostatnim czasie otrzymał od ZO piękny i wygodny, umeblowany lokal, dzięki czemu i same warunki pracy Komendy hufca ulegly znacznej poprawie.

Zjazd batalionu harcerskiego

wojsk polskich nr. 1 w Warszawie

W dniu 12 bm. pierwszy zjazd żołnierzy batalionu harcerskiego wojsk polskich nr 1 z r. 1918-19 — w dwudziestolecie zdobycia Niepodległości i jednocześnie powstania batalionu zgromadził około 200 baoniaków. Zjazd zaszczycili: Bron. Hełczyński, nacz. Olbromski, w im. szefa sztabu głównego płk. dypl. Saloni, prezes, przedstawiciele Naczelnictwa ZHP Grupy harc. 2-ej dyw. leg. oraz szereg osób oddanych harcerstwu i jego ideom, a także rodziny uczestników. Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się zbiórką w dawnych koszarach baonu (jakże odmiennych od nowoczesnych budynków obecnych garnizonów).

Po mszy św. za poległych i zmarłych kolegów i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego żołnierza płk. dypl. Saloni odsłonił pamiątkową tablicę na gmachu sztabu głównego ufundowaną przez zjazd dla upamiętnienia pierwszej warty wojskowej, zaciągniętej w sztabie 11.11 1918 r. przez batalion. Z Placu Marszałka Piłsudskiego zebrani przemaszerowali do Belwederu, aby złożyć wieniec i hołd pamięci Wodzowi Narodu.

Po zebraniu zjazdowym, na którym wybrano komitet zjazdu w 25-lecie oraz wręczono uroczyście Naczelnictwu ZHP Księgę poległych harcerzy za wolność Ojczyzny, a następnie udekorowano odznaką zjazdową harcerski poczet sztandarowy — odbył się wspólny obiad koleżeński w atmosferze dawnej baonowej serdeczności. Należy nadmienić parę słów o świetnie opracowanej i cennej historycznie jednodniówce zjazdowej, doręczanej także i gościom a wydanej przez Komitet pod kierownictwem kolegów **Wł. Tacikowskiego** i grafika **St. Bobińskiego**. Strona organizacyjna zjazdu zasługuje na szczerą pochwałę i może być wzorem nie tylko punktualności ale iście harcerskiej zdolności, zgranego, szybkiego i sprężystego rozwiązywania zadań zespołowych.

Odznaczenie

DZIAŁACZY HARCERSKICH

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczpospolitej — za zasługi na polu pracy społecznej został odznaczony „Złotym Krzyżem Zasług" kierownik Działu Zagranicznego Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskieg p. **Henryk Kapiszewski**.

Zarządzeniem p. prezesa Rady ministrów za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali „Srebrny Krzyż Zasługi": instruktorki i instruktorzy Związku Harcerstwa pp.: **Wanda Ancerewiczowa, Zofia de Callier, Helena Danielewiczowa, Maria Kapiszewska, Kazimiera Święłochowska, Klementyna Bielcowa inż. Jerzy Jarnuszkiewicz, Marek Święszkowski, oraz Stefan Zakrzewski**.

Kronika harcerska

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W CHORĄGWI uczczono sadzeniem drzew przez harcerzy wszystkich hufców i środowisk zagłębiowskich.

W PRZEDEDNIU ZJAZDU DRUŻYNOWYCH. Komenda Chorągwi czyni przygotowania do Zjazdu drużynowych, który ma się odbyć w niedługim czasie. Gospodarzem Zjazdu będzie hufiec Zawierciański.

AKCJA KURSOWA. Komenda Chor. podaje wykazy kursów, które odbędą się w sezonie zimowym 38-39 r. — **W dziale zuchów:** 1) 27.XII-38 r. — 6.I-39 r. w Sosnowcu, opłata 10 zł; 2) 17.II-39 r. — 27.II-39 r. w Górkach Wielkich, opłata 20 zł; 3) 14.IV-39 r. — 24.IV-39 r. w Górkach Wielkich, opłata 20 zł.

W dziale harcerzy: 1) 27.XII-38 — 6.I-39 w Łękawie, opłata 10 zł; 2) 24.I-39 — 5.II-39 w Górkach Wielkich, opłata 20 zł; 3. 5.V-39 — 15.V-39 r. w Górkach Wielkich, opłata 20 zł.

W dziale skautów: 1.6.XII-39 — 16.XII-38 w Górkach Wielkich, opałta 20 zł; 2) 24.III-39 — 2.IV-39 w Górkach Wielkich, opałta 20 zł.

Zgłoszenia należy kierować do Komendy Chor.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH HUFCA DĄBROWA GÓRN. odbędzie się w dniu 19 listopada w izbie 48 zdh w Zagórzu. Początek odprawy o godz. 18.30.

KONFERENCJA ŻEGLARSKA. W dniu 20 bm., w niedzielę, o godz. 10.20 w lokalu I ZDH w Dąbrowie Górn. odbędzie się konferencja żeglarska w której wezmą udział kierownicy jednostek żeglarskich z terenu chorągwi zagłębiowskiej. Adres I ZDH: ul. Krótka 2 (Ognisko) Dąbrowa.

ODZNACZENIE. Dekretem P. Prezydenta R. P. został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną **harcmistrz Józef Brzeziński, komendant chorągwi zagłębiowskiej w Zagłębiu**

Co powinniśmy wiedzieć

O BATALIONIE HARCERSKIM WOJSK POLSKICH NR 1 Z R. 1918-19 I INNYCH ODDZIAŁACH HARCERSKICH WOJSKA POLSKIEGO Z LAT 1914 — 1921 ORAZ O UDZIALE HARCERSTWA W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ

Z okazji Zjazdu Żołnierzy b. Warszawskiego Batalionu harcerskiego Wojsk Polskich nr 1 z r. 1918-19, jaki miał miejsce w dniu 12 listopada 1938 r. — mamy możność spojrzenia na przeszłość Harcerstwa Polskiego i ocenić znaczenie ruchu skautowego - harcerskiego tak w historii naszego Państwa, jak i obecnie dla budowy jego mocarstwowej potęgi i ugruntowania stanowiska wśród przodujących narodów świata.

Warszawski Batalion Harcerski jest jednym z szeregu oddziałów Harcerskich Wojska Polskiego i polskich formacji wojskowych czynnych na przestrzeni lat 1914—1921 r.

W tym szeregu, w kolejności chronologicznej znajdują się między innymi Oddziały harcerskie w I Brygadzie Legionów i w 6 p.p. Legionów, Harcerska Kompania Lwowska, w-w. Batalion nr. 1 (trzy kompanie piechoty, jedna KKM i tabory), 1-a kompania pułku Strzelców Wielkopolskich, Grupa Harcerska przy 2-giej Dyw. Piechoty Legionowej (dwie kompanie piechoty i KKM), kresowe Grupy harcerskie, i td.

Do tego szeregu należałoby wliczyć pułki armii ochotniczej w r. 1920 jak 201, 205 i inne w których harcerze stanowili liczbę poważną, nadającą charakter tym oddziałom. Nie zabrakło również Harcerzy **w Powstaniach śląskich i na Śląsku Zaolzańskim.**

Historycy harcerscy mają tutaj przed sobą i pole i zadanie — jest ich kilku pplk **Henryk Bagiński, Wacław Błażejewicz, inż. Nekrasz, adw. Szlenk i inni.**

Przechodząc do Harcerskiego Batalionu W. P. nr. 1 to zorganizowany on został rozkazem mobilizacyjnym z dnia 6 listopada 1918 r. Inspektoratu ZHP i w ten sposób stał się jednym z pierwszych regularnych oddziałów Wojska Polskiego.

Już 11 listopada 1918 roku Batalion ten zaciągnął pierwszą wartę odrodzonego Wojska Polskiego w Sztabie Głównym w stolicy. Moment ten został upamiętniony wmurowaniem i odsłonięciem tablicy pamiątkowej na gmachu Sztabu Głównego w dniu 12.XI-1938 r.

Batalion składał się z harcerzy z całej Polski (II i III komp. oraz tabory) — głównie zaś z okręgów harcerskich **Łodzi, Kalisza, Piotrkowa, Częstochowy, Kielc, Lublina, Zagłębia Dąbrowskiego, Kresów wschodnich** i zachodnich oraz harcerzy warszawskich (I-a komp. piechoty i KKM).

Z prowincji do Baonu przybywali harcerze przeważnie już w zwartych oddziałach — umundurowani i uzbrojeni z zapasów zdobytych przez nich na okupantach.

Dowódcami Baonu byli **por. Tad. Młodkowski** — dowódca Baonu, **ppor. Jerzy Wądołkowski** w I komp., **ppor. Gutowski** ś.p. — w II komp., **ppor. Piotr Oletwiński, pch. St. Rewoliński** ś.p. i **ppor. Kaz. Wiśniewski** w III komp. oraz adiutant Baonu **pchor. Janusz Rodnicki.**

W składzie Baonu poza młodzieżą akademicką i uczniami bardzo licznie była reprezentowana młodzież robotnicza, rzemieślnicza i rolnicza.

Życie koleżeńskie w Baonie było bardzo silne, pełne ofiarności i zapału w służbie. — Zjazd tegoroczny, pierwszy po dwudziestu latach, jest tego dowodem — koledzy dowiadujący się o nim z prasy zarzucili komitet organizacyjny listami wyrażającymi entuzjastyczną radość z tej racji.

Służbę swą Batalion pełnił w Warszawie jako Garnizon — zatrzymany wolą Naczelnika **Państwa w stolicy do kwietnia 1919 r.** jako oddział niezbędny; powierzano jego pieczy najbardziej odpowiedzialne podówczas placówki, a więc Sztab Główny, kasy państwowe Fabrykę Karabinów i Remontu Dział (Gerlach i Pulst), gazownię, magazyny wojskowe na Pradze, dworce kolejowe i td. Z tego Batalionu wyszedł również pierwszy oddział przyboczny **Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.**

Po rozwiązaniu Baonu w kwietniu 1919 r. jego żołnierzy w liczbie około 700 przydzielono jako oficerów i podoficerów — do różnych pułków, w części zaś po przeszkoleniu w Dęblinie (około 200) jako podoficerów do różnych Dywizyj. Wszędzie Baoniacy stanowili wybitny i wysoce ceniony materiał instruktorski i bojowy.

Nie wystąpił Batalion w walkach jako oddział zwarty, ale zadanie swe jako regularna kadra bojowa spełnił po harcersku. Żołnierze z Batalionu Harcerskiego przelewali krew i ginęli w walce o granice Polski po różnych oddziałach — stanęli Oni w jednym, już teraz wyrównanym szeregu na Wiecznej Warcie Żołnierzy - Harcerzy poległych za Wolność Ojczyzny. Im zatem wszystkim Zjazd Warszawskiego Baonu ufundował Księgę poległych wręczoną na zebraniu zjazdowym przedstawicielowi Naczelnictwa ZHP.

Dzieje kobiety-szpiega

Joanna Hofmann -- piękna Niemka

w służbie niemieckiego wywiadu

Proces szpiegowski prowadzony obecnie w New Yorku, obfituje w coraz to nowe sensacje. Akty tego procesu rzucaja światło na niesłychanie ciekawą postać kobiety - szpiega, Joanny Hofmann.

UCIECZKA Z DOMU

Mając lat siedemnaście urodziwa Joanna Hofmann była służącą w drugorzędnej restauracji w Magdeburgu. Była córką dentysty, ale od najwcześniejszych lat miewała „dziwaczne pomysły" W wieku lat 17 uciekła z domu poraz pierwszy. Ponieważ była niebywale piękna wierzyła w swoją szczęśliwą gwiazdę. Wierzyła, że szczęście uśmiechnie się do niej. Uśmiech fortuny przybrał tym razem postać prostego żołnierza, ordynansa pułkownika Udo von Bonin, który stał wówczas na czele niemieckiej organizacji szpiegowskiej. Joanna prosiła żołnierza tak długo by ją przedstawił swemu zwierzchnikowi, aż Hans spełnił jej życzenie. Ruda piękność podobala się pułkownikowi. Zgodził się przyjąć ją na próbę.

NA SŁUŻBIE

W ciągu kilku miesięcy Joanna przeszła kurs w niemieckiej szkole szpiegowskiej. Później została znów służącą, ale tym razem fertyczną pokojówką w hotelu Adlon, jednym z najwspanialszych hoteli Berlina. Otrzymywała premię w wysokości 100 marek za informacje, które potrafiła zebrać w owym czasie.

Joanna była dziewczyną ambitną. Rola pokojówki nie zadawalniała jej. Pewnego pięknego poranku zgłosiła się znów do Hansa z krótkim oświadczeniem: nie chcę być dalej służącą. Daremnie Hans przekładał jej, że stanowisko jej jest doskonałe, że codziennie spotyka wybitnych dyplomatów, czołowych przemysłowców, że niewątpliwie wkrótce zapozna się z nimi bliżej i zdobędzie ich zaufanie. Joanna nie dała się przekonać. Życie w Berlinie obrzydło jej. Chciała wyjechać gdzieś daleko, poznać nowy świat, zaznać przygód. Hans obiecał przedstawić jej życzenia pułkownikowi.

W ROSJI

Nazajutrz w jednym z pokojów obsługiwanych przez Joannę zamieszkał młody wojskowy. Rano zadysponował kawę. Gdy Joanna przyniosła tę kawę gość zagłębiony był w czytaniu gazety, a jednak na tacce, przed chwilą pustą, znalazła się biała karteczka. Joanna wzięła ją do ręki:

— Niech pani będzie za 10 minut w Mitropie. Czeka tam na panią bilet do Moskwy — głosiły wyraźnie drukowane litery.

Nazajutrz, z setką marek w kieszeni, Joanna wyruszała w swą pierwszą podróż naokoło świata. Na dwa dni zatrzymała się w Moskwie w wielkim hotelu na placu Swierdłowa. Trzeciego dnia siedziała w ekspresie transsyberyjskim. Nie miała biletu, ani też rubli turystycznych, ale uprzedzono ją, że kontrola biletów ma miejsce dopiero w Simbirsku, a w Ufie miała ją spotkać Ingrid Bush.

Ingrid Buhs była podówczas studentką stypendystką. Była także agentką niemiecką, znającą najlepiej stosunki w Rosji sowieckiej. I ona również miała wyjechać na daleki wschód do Chin.

— Coby pani zrobiła, gdybym nie przyszła? — zapytała Ingrid Joannę.

— W pociągu jechało sześćdziesięciu mężczyzn — odparła niedbale Joanna.

PRZEZ CHINY DO AUSTRALII

Z Władywostoku Joanna udała się do Kantonu i została fryzjerką i manikurzystką w najmodniejszym zakładzie. Wesoła, dowcipna, zaklimatyzowała się odrazu w nowym środowisku. Konsul niemiecki napisał o niej: — Nowoprzybyła J. H. bezcenna.

Spełniwszy przeznaczone jej misje, Joanna wyrusza dalej. Tym razem celem jej podróży jest Australia. Ale teren australijski okazuje się mało ciekawy. Więc po krótkim pobycie wyrusza z Sydney, jako posługaczka w barze okrętowym, i przybywa do Valparaiso. Tutaj to — jak podaje „Paris Soir" — spotkała Joanna wysokiego urzędnika chilijskiego Alvareza de Fo. Wzięli ślub Dzięki swemu nowemu stanowisku Joanna ma możność zdobywania cennego materiału. Dowiaduje się ciekawych szczegółów o immigracji niemieckiej do Peru, Kolumbii i Chili. Jej raport szczegółowy, pełen cyfr i ciekawych danych zdobywa pochwałę pułkownika Bonin. Szef odwołuje ją do Hamburga. Otrzymała od swego męża tyle ważnych informacji, że gdy sprawa wyszła na jaw, mąż został zdegradowany. Przed wyjazdem do Hamburga, Joanna uzyskała rozwód w Hawai.

NOWA MISJA

Po powrocie do Hamburga Joanna otrzymuje nową misję. Usiłuje dostać się na statek francuski. Twierdzi, że jest Alzatką. Ale informacje jej są niedokładne, a papiery nie wzbudzają zaufania: musi więc zrezygnować z pierwotnego planu. Przyjmuje służbę na niemieckim statku „Bremen" i wyrusza do Ameryki. Tutaj staje się odrazu łącznikiem pomiędzy dwoma agentami wywiadu niemieckiego w Ameryce, dr Kuhnem i Ignatzem Groebe.

Ale fortuna kołem się toczy. Darzy uśmiechem, a po tym niespodziewanie odwraca się. Te zmiany losu znają dobrze wszyscy amatorzy przygód. Poznała je i Joanna, gdy dzięki błahemu przypadkowi rola jej została wykryta i agentka znalazła się przed sądem amerykańskim w Neew Yorku.

Obchód uroczystości krzywopłockich

odłożony do 27 bm.

W dniu 20 bm. przypada 24-ta rocznica pierwszych krwawych bojów legionistów pod Krzywopłotami. Z uwagi jednak na uporządkowanie Rezerwatu pamiątek tych bojów, uroczystość przesunięta została na 27 bm.

Obchód rocznicy w tym roku urządzony będzie wspólnie z powiatowymi organizacjami Legionowo - Peowiecko-Strzeleckimi, przy czym w uroczystości wezmą udział „Orlęta" krakowskie, — które wyruszą z historycznych Oleandrów.

Dwa typy audycyj oświatowych

w nowym programie Polskiego Radia

Nowy program Polskiego Radia, który rozpoczął się w jesieni, przeprowadza w dziale oświatowym dwustopniowy podział audycyj: **na audycje oświatowe popularne i audycje o charakterze nieco trudniejszym** dla słuchaczów mających większe przygotowanie umysłowe. Audycje popularne nadawane są w godzinach popołudniowych między 16,30 a 18, natomiast audycje dla słuchaczów zaawansowanych nadawane są w godzinch wieczornych między godz. 21 a 23.

Spośród typów audycyj — nowy program przewiduje kilka powieści mówionych, stałe cotygodniowe dyskusje na tematy społeczne, wychowawcze, obyczajowe i kulturalne, odczyty autobiograficzne, na które złożą się wypowiedzi przedstawicieli różnych zawodów, obszerny dział odczytów z dziedziny wojskowości, 10 różnych cyklów odczytowych z dziedziny przyrody i techniki, cykle odczytów na tematy eugeniczne, higieniczne i popularno-medyczne, dalej tematy z dziedziny językoznawstwa, filozofii i sztuki, krajoznawstwa, podróży, życia narodów, oraz gawędy na tematy szkolne i pedagogiczne.

Na nowy sezon projektowane są trzy powieści a mianowicie: **„Na dnie Adriatyku"**, opowieść o dziwach dna morskiego, **„Tatry, Andy, stratosfera"** — opowieść o zdobywaniu wysokości, oraz **„Zygmunt Krasiński"** — opowieść biograficzna.

Audycje dyskusyjne nadawane są stale w środy od godz. 18.40 do 19.

Oprócz odczytów aktualnych, związanych z problemami wojskowości Polskie Radio nadaje cykl odczytów historycznych, poświęconych powstaniu i rozwojowi wojska polskiego; cykl pt. **„System obrony Polski przez wieki"**, informujący o rodzajach fortyfikacji i sposobach prowadzenia walki, jakie stosowane były u nas w ciągu wieków, cykl gospodarczo-wojskowy zapoczątkowany w maju 1938 r. odczytami pt. **„Rolnictwo w czasie wojny"** i **„Handel i przemysł w czasie wojny"** oraz odczyty poświęcone marynarce.

W dziale odczytów z dziedziny przyrody i techniki nadane będą cykle po kilka odczytów pt. **„Życie wszechświata"**, **„Dzieje techniki"**, **„Z dziedziny wynalazków"**, **„W barwnym świecie kryształów"**, **„Społeczeństwo w przyrodzie"**. **„Ustrój państwa komórek"**, **„Samoobrona organizmu w walce o zdrowie i życie"** cykl pogadanek z zakresu zoologii itd.

Z dziedziny zagadnień społecznych i wychowawczych projektowane są cykle odczytów pt. **„Dzieci mają głos"**, **„Matki o swoich dzieciach"**, gawędy pt. **„Nasze sprawy"** przeznaczone dla młodzieży męskiej w wieku od 14 do 18 lat i poruszające szereg spraw z dziedziny społecznej i etycznej oraz cykl felietonów na tematy społeczno-prawne pod ogólną nazwą **„Rozmowy sędziego"**.

Oczywiście wymieniamy tylko niektóre tematy, na jakich opiera się zasadniczy zrąb programów Polskiego Radia w dziale oświatowym. Wyliczenie wszystkich już obecnie ustalonych cyklów audycyj oświatowych byłoby niemożliwością, o czym zresztą świadczą rozmiary cotygodniowego programu Polskiego Radia.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 57)

Wehlen-Bojemski wyprostował się z lekka i skierował na Draszewskiego spojrzenie, któremu do niedawna nikt się oprzeć nie potrafił — teraz zabrakło mu siły.

W ciągu kilku sekund obaj milcząco patrzyli sobie w oczy, potem inżynier podjął:

— Chcę ci odnowić w pamięci przebieg pewnego wieczora, który na równi ze wszystkim innym masz zamiar wykreślić ze swego życia. Ten wieczór jeszcze musi pozostać!... Może go zlekceważyłeś, może uważałeś naszą rozmowę za przelewanie z pustego w próżne, sądziłeś, że moje zamierzenia były fantazją dziecinną. Ale ja mówiłem poważnie, Ryszardzie!... W tym wieczorze mam swój udział i będę go dochodził, choćbym musiał przeciw tobie wystąpić!

Dźwięczało to groźnie i zaczepnie.

Wehlen - Bojemski nie poruszył się nawet, więc Draszewski zaczął opowiadać zupełnie spokojnie:

— Jeszcze nie byłeś graczem, dopiero miałeś zamiar rozpocząć karjerę. Rozmawialiśmy o drogach, prowadzących ku potędze i o tym, jaką każdy z nas obrał. Zgadzaliśmy się tylko w dwóch punktach: że stoimy poza nawiasem społeczeństwa i że nasze drogi — aczkolwiek zupełnie różne — biegną przez tereny nam wrogie... Padło wówczas słowo „przestępstwo". Powiedziałeś, że przestępstwo z chęci zdobycia pieniędzy jest cechą słabych, że silni wcale nie potrzebują wkraczać w tym celu na utarte szlaki zbrodni. Silny człowiek nie będzie głową rozwalał murów fortecy, w której się przechowuje cudza własność, nie wystąpi otwarcie przeciw ustrojowi społecznemu, który jej chroni, ponieważ w mniemaniu ogółu dopuściłby się w obu wypadkach przestępstwa... Ale dodałeś — jakby nawiasem — że ta forteca może być niedostatecznie dobrze strzeżona. Pamiętasz?

— Gadało się o wielu rzeczach, może i o tym była mowa.

— Acha ... — zawołał przeciągle Draszewski. — Może była mowa?!... Dziwny zanik pamięci, ale mniejsza z tym! Byłeś wtedy w humorze i naszkicowałeś taki „szlak zbrodni", który nie stoi w sprzeczności z prawem, a przynajmniej nie jest karany. Dałeś przy tym tylko jeden przykład, ale zupełnie konkretny... Powiedziałeś następnie — prawdopodobnie żartem — że ze wszystkich zawodów najbardziej zacofany jest zawód przestępcy, bo on nie idzie z duchem czasu i nie szuka oparcia o technikę współczesną; brakuje mu w najwyższym stopniu wiedzy i pomysłowości. Sądziłeś, że trzeba przeprowadzić poważne reformy, by postawić ten zawód na wysokości, która mu się słusznie należy. Swoje wywody poparłeś przykładem — zacząłeś rozwijać pewny pomysł reformatorski. Zgadza się?

— Tak! — rzucił krótko Wehlen-Bojemski.

Miał dość tych wspomnień wywlekanych słowo po słowie. W gruncie rzeczy pamiętał doskonale wszystko, co robił i co się stało tego wieczora.

Przeglądał jakąś książkę inżyniera i przeczytał przypadkowo opis maszyny tnącej płyty stalowe z taką łatwością, jak gdyby to była cienka blacha. Zdziwił się wówczas, że ludzie jeszcze trzymają różne kosztowności w szafach pancernych.

Lecz Draszewski pokręcił głową i wytłumaczył, że maszyna o olbrzymimi kole rozpędowym, zajmująca kilka metrów kwadratowych powierzchni i mająca parę metrów wysokości, nie może być narzędziem złodziejskim — takiej maszyny włamywacz nie mógłby schować w kieszeni jak, na przykład, kompletu wytrychów.

— Słusznie — odparł wtedy Wehlen-Bojemski — ale o ile się orientuję, najważniejszą częścią tej maszyny jest kilkocentymetrowy nóż z zahartowanej stali. Teraz wyobraź sobie, że człowiek który się poświęcił rozpruwaniu kas, posługuje się współczesną wiedzą techniczną i ma pewne zdolności konstruktorskie, czy taki człowiek nie mógłby zmniejszyć wszystkich części składowych dostosowując je do rozmiarów noża, ale bez szkody dla siły działania tej maszyny?

(C. d. n.)

W jakim wieku zdobywa się sławę

w polityce, wojsku, przemyśle, sztuce?

Kemal Ataturk stanął na czele rewolucji w Turcji, mając lat 40, — pisano w życiorysach zmarłego męża stanu.

40 lat to już wiek dojrzały. Czy większość mężów stanu, którzy zdecydowali o losach świata, była u szczytu swej sławy w młodości, w wieku dojrzałym, czy może nawet u progu nadciągającej starości?

Odpowiedzią na to — ścisłe dane z ich życia.

Józef Piłsudski został naczelnikiem państwa polskiego, mając ukończonych lat 50.

Mussolini zwyciężył w marszu na Rzym, mając lat 39.

Hitler został kanclerzem Rzeszy w wieku lat 44.

Stalin swe pierwsze wielkie stanowisko komisarza osiągnął w wieku lat 38.

Neville Chamberlain po raz pierwszy zwyciężył w wyborach do Parlamentu mając lat 49.

Roosevelt został prezydentem Stanów Zjednoczonych, mając lat 51.

Daladier został deputowanym w wieku lat 38.

Goering otrzymał stanowisko premiera w wieku lat 40.

Marsz. Foch czekał czterdzieści lat na wojnę, o której marzył. W r. 1914 miał lat 63.

Generał Franco miał już lat 44, gdy dowiedział się o nim świat.

Gen. Moltke brał udział w pierwszej kampanii wojennej, mając lat 64.

A sława w innych dziedzinach: nie politycznej ani też wojskowej?

Ford założył pierwszą fabrykę samochodów, mając lat 36.

Morris, gdy miał lat 35.

Mała Shirley Temple jest jedyną może na świecie istotą, której sława przyniosła miliony w wieku lat 8.

Na podstawie statystyk ustalono, że na ogół rzadko kiedy zdobywa się sławę w jakiejkolwiek dziedzinie przed 25 rokiem życia, najczęściej pomiędzy 35 a 40 rokiem życia, bardzo często po czterdziestce.

Za przeciętny wiek osiągania szczytu sławy uznano wiek lat 35.



POMNIK WODZA NARODU

Na zdjęciu pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilejce, dłuta art.-rzeźb. Hermanowicza, uroczyście odsłonięty w dniu 11 bm.

DROBNE OGŁOSZENIA

20 żydów -- komunistów

skazanych na długoletnie więzienie

Sąd okręgowy w Białymstoku po rozpatrzeniu sprawy 22 komunistów, w których liczbie tylko dwóch było narodowości polskiej, wydał wyrok skazujący wszystkich na karę więzienia.

Szajka komunistyczna doskonale zakonspirowana, działała pośród robotników w Białymstoku, zarzucając niemal wszystkie fabryki bibułą komunistyczną. Skazani zostali, jak to widać z nazwisk rasowi komuniści:

Meier Mełamed, Meier Feldman i Peisach Wajner — po 12 lat więzienia; Boruch Poms — 10 lat; Nochim Gemore i Franciszek Zubrzycki — po 8 lat; Wolf Wilkowski, Berko Jodziez, Ewa Gordonówna, Chone Bobrowicki, Chaim Perłowagóra i Lejzor Mały — po 6 lat; Meier Szuster, Icko Hofrung, Izaak Reżnicki i Josif Chazan — po 4 lata, Włodzimierz Wasilenko, Berel Piekarski, Fejga Mańkowska i Leja Perłowagóra po 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 5 lat; Josel Gierszkowicz i Chaim Czuster — na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem kary na 3 lata.



KOPIA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ DLA KOŚCIOŁA W KARWINIE

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyło się uroczyste poświęcenie wiernej kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, wykonanej przez art.-mal. Łazarską. Obraz ten zostanie ofiarowany przez Związek Powstańców Śląskich i Ochotniczy Korpus Zaolzański dla kościoła parafialnego w Karwinie na Zaolziu. Na zdjęciu generał Ojców Paulinów Pius Przeździecki i O. Justyn Nipocki, kustosz Jasnej Góry, przed kopią Cudownego Obrazu.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1-ej od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopisuje się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. [illegible] WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI